GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PIĄTEK

17. SIERPNIA 1917.

NR. 194. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 20 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53 —, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Nota pokojowa Ojca Świętego.

Berlin. Z Rotterdamu donoszą do „Tageblattu": W Watykanie panuje nastrój pełen dobrej myśli co do skutków ostatniego kroku pokojowego Ojca świętego. W sferach watykańskich uważają, że koniec wojny jest niedaleki. Należy przypuszczać, że Ojciec św., zanim rozesłał swą notę pokojową, upewnił się, iż żaden z rządów nie odrzuci jej bez rozważenia.

Według wiadomości nadeszłej z Hagi do „Berl. Tagbl." pisze organ katolicki „Tyd": Watykan. przed wysłaniem noty, wypytywał uwierzytelnionych przy nim dyplomatów o stanowisko ich rządów.

Troskliwe przygotowania Watykanu do jego kroku pośredniczącego rozpoczęły się, jak zapewnia „Tyd", jeszcze przed niemiecko-austryacko-węgierską ofenzywą na wschodzie. Wiadomość o stanowisku Papieża skłoniła prawdopodobnie rządy ententy do odmówienia paszportów do Sztokholmu, ponieważ dyplomaci ententy skłaniali się do mniemania, że pośrednictwo pokojowe tak doświadczonej dyplomacyi, jak watykańska, i stojąca ponad wszystkiemi narodami potęga pokojowa, ma większe znaczenie niż mniej lub więcej awanturniczy rezultut konferencyi o niemieckiem zabarwieniu.

DYSKUSYA W PRASIE.

Londyn. B. kor. „Westminster Gazette" omawiając propozycyę pokojową Ojca św. wyraża nadzieję, że rządy **koalicyi** rozważą ją i nie odrzucą jej a l i m i n e jako intrygę niemiecką.

Lugano. B. kor. Kilka dzienników włoskich podnosi, że Ojciec św. uważa sytuacyę za tak dojrzałą, iż odmiennie od swoich poprzednich w istocie duchownych odezw pokojowych tym razem korzystając ze swojej politycznej powagi zwierzchniczej odważył się na **prawidłową odezwę dyplomatyczną.**

Berlin. * „Germania" omawiając notę papieża podnosi, że jest to **pierwszy jego krok jako neutralnego władcy.** Nota ta tem różni się od dotychczasowych enuncyacyi, które miały raczej kościelny charakter. Pismo wskazuje, że treść noty przypomina w pewnych poglądach rezolucyę pokojową parlamentu niemieckiego. Papież podobnie jak parlament oparł zasadę pokoju na pojęciu prawa. Jedynie tylko z dotychczasowych wiadomości o treści noty nie wynika jasno, o ile ta zasada została **równomiernie zastosowaną do obu stron wojujących.** Nota mówi wprawdzie o oddaniu europejskich terytoryów, przyczem zauważyć należy, iż na części wschodnie położono bardzo mały nacisk, **pomija jednak sprawę pozaeuropejskich terytoryów, zwłaszcza zajętych przez koalicyę w Azyi.**

Lugano. * Na niedzielę zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie włoskiego gabinetu, **któremu przypisują doniosłe znaczenie.** Na posiedzeniu tem zostaną przedstawione umowy zawarte z koalicyą przez Sonnina w Londynie, oraz będzie omówioną pokojowa nota Papieża.

W sprawie poglądów na treść noty doniesienia pism włoskich są bardzo rozbieżne. „Secolo" utrzymuje, że celem noty było uratowanie Austryi przed rozbiciem. Natomiast katolicka agencya prasowa donosi, że nota opiera się **na zasadach wypowiedzianych w orędziu Wilsona.**

„Giornale d'Italia" donosi, że Papież od dłuższego czasu sondował opinię mocarstw w sprawie warunków pokoju. Miał zamiar ogłosić w tej sprawie **encyklikę,** w której zawarty byłby nowy apel do mocarstw. Kiedy jednak Papież zakończył zbieranie informacyi. uznał za stosowniejsze uczynić krok swój w formie noty dyplomatycznej, która została wręczona mocarstwom wojującym i neutralnym. Otrzymał ją także rząd włoski. Co do treści stwierdza dziennik, że Papież **nie stawia konkretnych warunków,** ale na podstawie zebranych informacyi wytycza ogólne linie. w ramach których mogłyby się toczyć rokowania pokojowe.

Amsterdam. * Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że przedstawiciele koalicyi w Ameryce uważają notę Papieża jako **wynik inspiracyi Niemiec,** które użyły pośrednictwa Austryi. Ameryce notę doręczy prawdopodobnie ambasada hiszpańska.

OPINIA PRASY NEUTRALNEJ.

Amsterdam. * Prasa holenderska uważa zgodnie zasady postawione w nocie Papieża za nadające się do rozważania. „Handelsblad" pisze, że propozycye Papieża zgadzają się w zupełności z propozycyami Wilsona, postawionemi w ubiegłym roku, które **koalicya uważała za nadające się do przyjęcia.** Dziwić się wobec tego należy, że prasa Anglii i Ameryki odrazu jako odpowiedź postawiła zasadę non possumus. O ile rządy tych państw również zajmą podobne stanowisko. i jeśli, udaremniwszy konferencyę w Sztokholmie, nie zechcą wziąć propozycyi Papieża pod rozwagę, zapytać się trzeba będzie, czego właściwie koalicya chce po trzech latach wojny.

Rozpaczliwa walka.

Berlin. Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu" Adelt donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 15 bm.: Z wielką zaciętością i z wielkiemi stratami wywalczył sobie generał Averescu wyjście z zasadzki, w której jest zamknięty. Podczas gdy Mackensen odpierał jego ofenzywę przez nagły atak w kierunku Punciu, odciął on mu również odwrót wzdłuż Putny i Susity. Bezpośrednio potem zajął generał pułkownik br. Rohr drogę z przełęczy Ojtoz aż do Grozesci, skutkiem czego została Rumunom zatamowana droga ku północy, jak i połączenie ze wschodem. Do odwrotu pozostały im wprawdzie nie wysokie ale odwiecznym lasem pokryte pogórza nie do przebycia. przez które tylko małe oddziały, staczając ciągłe utarczki ze ścigającym go nieprzyjacielem, mogły dotrzeć do doliny Trotus. Większości rumuńskiej z trenem i artyleryą pozostała tylko jedna możliwość: przebicie się do wsi Casinu, skąd prowadzi droga w dół, wzdłuż strumienia Casinu, aż do stacyi kolejowej Onesti nad Trotusem.

Królestwo rumuńscy w Rosyi.

Amsterdam. B. kor. „Times" donoszą z Odessy: W sobotę specyalny pociąg odjechał z Kijowa do Odessy, by przewieźć rodzinę królewską rumuńską do Rosyi. Pociąg pozostaje w Jassach. Odjazd króla nie jest jeszcze postanowiony. Jak słychać król i królowa tylko w ostatecznym wypadku opuszczą Rumunię i udadzą się do Chersonu, który wyznaczono im na rezydencyę.

Za frontem rosyjskim.

(Od naszego korespondenta z Kopenhagi.)

Położenie w armii rosyjsk. tak przedstawia „Gazeta Polska": „Stacye kolej. leżące na drodze ustępującej armii przedstawiają obrazy anarchii i szału panicznego. Nadchodzące pociągi sanitarne, zamiast rannych, przywożą tysiącami „towaryszczej dezerterów". Każdy odchodzący pociąg jest przedmiotem zaciekłych szturmów. Rozgromienie armii rosyjskiej nad Sanem w r. 1915 blednie wobec obecnej katastrofy. Tamto było dla Rosyan nieszczęściem tylko — to zaś, co się dzieje dzisiaj jest nikczemnością i ohydą, której świat nigdy nie zapomni. Przywrócenie kary śmierci i sądów polowych — to już środki zapóźnione. Rosyjską armię może ocalić jedynie planowe cofnięcie się.

„Jenerał Korniłow, na którego w obecnej chwili zwrócone są oczy wszystkich, uważa, że stan armii rosyjskiej nie jest jeszcze bez wyjścia. Hasłem ozdrowienia armii może być tylko: żelazna dyscyplina frontu i tyłu".

Żelazna dyscyplina już działa — jak donoszą pisma duńskie — karę śmierci stosuje się z całą bezwzględnością — ilości ukaranych dochodzą do cyfr nieprawdopodobnych.

Wieści o piekielnych scenach mordu i grabieży w Kałuszu, Tarnopolu i Stanisławowie zaniepokoiły silnie Kamieniec Podolski. Miasto boi się więcej ukazania maroderów, niż wojsk nieprzyjacielskich. W Żytomierzu utworzył się komitet ewakuacyjny, pod przewodnictwem komisarza gubernii, Wiazlowa. Panika rozpoczęła się i w Kijowie.

W Charkowie oczekują napływu uchodźców z zachodn.-połud. frontu. Poczyniono kroki celem rozmieszczenia spodziewanych stu tysięcy uchodźców.

Bunt w Kronsztadzie.

Kopenhaga. Wiadomości o wybuchu wielkiego buntu w Kronsztadzie potwierdzają się. Wysłana tam z Petersburga komisya wojskowa musiała powrócić. Generał Korniłow rozkazał wysłać do Kronsztadu kilka pułków kozaków.

Finlandya przeciw Rosyi.

Sztokholm. B. kor. Sejm fiński po manifestacyi protestującej i po wydaniu proklamacyi do ludności z powodu naruszenia prawa znów będzie zamknięty. Rada stronnictwa socyalistycznego fińskiego uchwaliła w manifeście napiętnować rozwiązanie sejmu jako nieustawowe i nie obowiązujące. mimo to stronnictwo weźmie udział w wyborach. Projekt urządzenia strajku wyborczego i strajku generalnego podczas wyborów odrzucono. Według jednego z dzienników sejm zbierze się jeszcze w tym tygodniu.

Chiny wypowiadają wojnę.

Pekin. B. kor. Reuter. Podpisana przez prezydenta i wszystkich ministrów proklamacya oświadcza, że od 14 sierpnia 10 rano **między Chinami a Niemcami** oraz między Chinami a **Austrowęgrami** zaczął się **stan wojenny**. Proklamacya przypomina protest Chin przeciw wojnie łodziami podwodnemi wystosowany 9 lutego pod adresem Niemiec i zerwanie stosunków dyplomatycznych dnia 4 marca wskutek bezskuteczności tego protestu. Poselstwo holenderskie objęło opiekę nad poselstwem austrowęgierskiem.

LUDNOŚĆ WŁOCH ZA POKOJEM.

Lugano. B. Kor. Minister skarbu należący do stronnictwa katolickiego w mowie wygłoszonej w Medyolanie dał wyraz nadziei, że w tym roku Włochy i świat kulturalny będą obchodzić pokoj. L u d n o ś ć W ł o c h n i e m a ż a d n e g o ż y w s z e g o p r a g n i e n i a, j a k p r a g n i e n i e p o k o j u. To samo dotyczy także sfer oficyalnych, tylko chcą one takiego pokoju, któryby Europie zapewniał ustroj odpowiednio do zasad politycznej sprawiedliwości oraz dawał rękojmnę przeciw każdemu powrotowi wojny. Kto więc woła o pokój, wszystko jedno jakiego rodzaju, wysuwa przez to naprzód tylko pokój prawdziwy i osłabia opór. Przypuszczalnie już tylko mały okres czasu oddziela od tego prawdziwego pokoju, który dla Włoch musi oznaczać zabezpieczenie ich granic oraz rękojmię warunków potrzebnych dla ich narodowego życia.

POLSKI KONGRES W MOSKWIE.

Petersburg. B. Kor. Ag. Pet. Polska demokracya i polski komitet narodowy urządziły w Moskwie kongres polityczny, w którym wzięli udział przedstawiciele inteligencyi nie należący do żadnego stronnictwa politycznego, nadto przedstawiciele kół socyalno politycznych i wielu organizacyi socyalnych. Następujące organizacye odmówiły udziału w kongresie: komitet demokratyczny narodowych związków robotniczych, centralny komitet polskich stowarzyszeń demokratycznych na Ukrainie, kluby demokratyczne frakcyi rewolucyjnej partyi socyalistycznej, związek włościan, grupa niezawisłości Polski, partya socyalistyczna, socyalna demokracya Polski i Litwy. Rezolucyę kongresu, która wyraziła powątpiewanie w szczerość aktu tymczasowego rządu w sprawie zapowiedzianej niezawisłości Polski przyjęto większością głosów.

Przed rozstrzygającymi walkami.

Ze wszystkich frontów nadchodzą wiadomości wskazujące, że w najbliższych dniach spodziewać się możemy wielkich bitew i doniosłych wydarzeń. Na froncie rumuńskim sytuacya weszła w stadyum krytyczne. Armia rosyjsko-rumuńska, kóra podjęła ofenzywę w dolinie Putna w kierunku Kronsztadu, została zupełnie odcięta od podstaw operacyjnych i grozi jej otoczenie. Linię dowozu dla niej stanowiła linia kolejowa, biegnąca doliną Trotus. Jest ona odnogą głównej linii kolejowej biegnącej wzdłuż Seretu i dzieli Mołdawię na dwie części. Armia rosyjska gen. Szczerbaczewa usiłowała się bronić zasłaniając swe skrzydła dwoma kompleksami górskimi, na północny zachód od Punciu i z obu stron doliny Uzta. Tymczasem Mackensen pozostawił wzgórza te po lewej ręce i prze obecnie brzegiem Seretu ku północy, zachodząc na tyły armii rosyjskiej. W pochodzie tym zajął on punkt węzłowy Maresesci linii kolejowej prowadzącej przez Seret na południe ku Tecuci. Cofający się nieprzyjaciele zniszczyli tu most kolejowy na Serecie. Główne siły rosyjsko-rumuńskie wzmocnione posiłkami stanęły do nowej walki na południe od Adjudulnu, zasłaniając linię kolejową z doliny Trotus. Tymczasem na północny zachód honwedzi przełamali opór rosyjski na drodze z przełęczy Ojtoz i dotarli pod Turgul Ocna do linii kolejowej w dolinie Trotus. W ten sposób zajętą została środkowa część tej linii od Goiosa do Zarnanesti. Tem samem armia rosyjsko-rumuńska walcząca w dolinie Putny znalazła się bez linii odwrotu, gdyż wszystkie połączenia kolejowe zostały jej przecięte. Obecnie Rosyanie czynią wszelkie wysiłki. aby zatrzymać grożącą im katastrofę i bodaj część tej armii uratować. Odwrót wojsk rosyjsko-rumuńskich już się rozpoczął, chodzi obecnie tylko o to, czy on się uda. Pociągnie on za sobą zachwianie całego frontu karpackiego, który obecnie będzie musiał być zwinięty. W tych warunkach także obrona linii Seretu może mieć tylko o tyle znaczenie, iż przez to zostanie uzyskany czas na wycofanie się armii rosyjskiej stojącej w Karpatach. Rosyanie umacniają się energicznie w Bukowinie i usiłują odciążyć front rumuński przez lokalne przedsięwzięcia, podejmowane w Dobrudży i przez rzucanie coraz nowych rezerw w zagrożone miejsca frontu rumuńskiego. Przedsięwzięcia te nie mają dotychczas powodzenia.

Na froncie zachodnim rozpoczyna się wielka skombinowana ofenzywa angielsko-francuska. Ogniska przyszłych wielkich zmagań są trzy: pierwsze we Flandryi, gdzie Anglicy podjęli na nowo akcyę na szeroką skalę, drugie nad Aisną, gdzie Chemin des Dames stanowi środek walk i pod Verdun. W trzech punktach został zagrożony front niemiecki. We Flandryi i nad Aisną walki już się rozpoczęły, pod Verdun przemawia dopiero artylerya.

Jak pisma szwajcarskie donoszą. armia francuska została znacznie umocniona przez pomoc Włoch. Zamknięcie granicy francuskiej nastąpiło nie tylko z politycznych po-

---

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

26

„Rękopis z XX. wieku".

— Bądź co bądź, reforma dotychczasowego stanowiska kobiet jest z jednej strony ich wyzwoleniem czyli emancypacyą, a w innym względzie, równouprawnieniem. Nazwa tu nic nie znaczy.

— Nazwa tu ma ważne znaczenie, gdyż wiele kobiet, a nawet wielu mężczyzn nie rozumie jej doniosłości. Nazwa powinna dokładnie wyrażać treść rzeczy i zakreślić granice działalności. Niejedna kobieta myśli, że jest już emancypowaną, równouprawnioną, postępową, gdy sobie krótko ostrzyże włosy, włoży zuchwale baranią czapkę na głowę, buty z cholewami, przywdzieje kaftan męski, pali cygaro i pije w knajpach ze studentami. Jest tylko śmieszną, a czasem pogardy godną!... Smutny przykład dała margrabina Dudevant, przybrawszy strój i imię męskie Jerzego Sand. Nie pojmuję dlaczego z równem prawem i na tak zrozumianej zasadzie, nie mieliby podobnież postępować mężczyźni! Wyobraźmy sobie jakiego pana Jana albo pana Karola, któremu nagle przychodzi genialna myśl nazwania się Joanną, Karoliną, Margaretą, przywdziania spódnicy i włożenia na głowę tiulowego czepeczka z różami, wstążkami. Jakby to pięknie wyglądało!... Ale ta pani czy pan G e o r g e S a n d, genialny sofista, zbrojny był wyzywającemi oczyma. bengalskim ogniem stylu, a piekielnym żarem namiętności: więc wszystko dozwolone!... Przebaczono jej nielogiczność i bezczelność; przebaczono nawet to, że zdemoralizowała mnóstwo kobiet, zatruła część społeczeństwa i przyczyniła się do upadku własnej ojczyzny. Pomimo to naród stawia jej pomniki!... W XIX wieku wszystko prawie jest nielogicznem, na co spojrzeć. Gdy kto występuje z zasadami liberalizmu, pewno jest despotą i ukrywa złe jakieś zamiary. Gdy kto powstaje na anarchię, pewno sam jest burzycielem i anarchistą. Uczony często nic nie umie, a przynajmniej rozsądnie myśleć nie potrafi. Ale wyuczył się zręcznie pozować na wielkiego człowieka. Wszędzie sprzeczności, komedya, szarlatanizm!... Europa jest śmieszną. A zarozumiałość nieuków potworna.

— Pozwól mi wykazać sprzeczność w twoich zdaniach tyczących się kobiety.

— Bardzo proszę.

— Sam powiedziałeś, że w XIX wieku i od dawnych czasów, kobiety rządzą mężczyznami. A jednak przyznajesz, iż dźwigają ciężary przechodzące ich siły fizyczne. W tem dowód, że kobieta zajmuje stanowisko podrzędne, z którego wyzwolić ją trzeba, i że niejedne dźwiga także ciężary moralne.

— Więcej ci powiem — odrzekł niezmieszany filozof — dźwiga jarzmo ciężkie, okropne, nieznośne, włożone na nią przez zwyczaj i społeczeństwo, a zwłaszcza póty, póki nie jest zamężną. I zdawałoby się mogło, że kobieta dostawszy się do jakiejkolwiek władzy, chce powetować za pomocą despotyzmu w jednym względzie, co traci przez niewolnictwo w drugim. Nie ma więc sprzeczności w tem co mówię, tylko zastanów się dobrze nad znaczeniem słów moich. W życiu s p o ł e c z n e m kobieta. jako członek społeczeństwa, chociaż niczem nie niższa, a może wyższa od mężczyzny, pozbawioną jest wielu praw jej należnych. Te trzeba jej zwrócić! Znosić musi wiele cierpień. Te trzeba jej odjąć! Widząc niesprawiedliwość, a czując w sobie lub w swych wdziękach siłę, stara się jej używać i wywiera na ród męski wpływ wielki, wpływ nielegalny; gdyż, bądź co bądź, mężczyzna powinien być przewodnikiem kobiety i społeczeństwa. W życiu r o d z i n n e m zaś, kobieta, prawie powszechnie, jest niewolnicą, narzędziem, rzeczą aż do stopni ołtarza; a po ślubie staje się domowym tyranem, ażeby wynagrodzić sobie straconą przedtem wolę; staje się często wstydem dla męża, zakałą rodziny; albo, jeśli znajdzie tyrana męża, jest znowu nadal niewolnicą! Taką jest smutna dola, na jaką kobietę skazał wadliwy organizm społeczny! Wszystkiego używać musi nieprawnie; gdyż w niczem przyrodzonych praw do niej nie zastosowano.

— Jakże temu zaradzić ?

— Między Katarzyną II, a kucharką — żoną niemieckiego profesora, jest przecież jakaś pośrednia droga. Mówiłem już, iż pierwszem w szeregu uczuć ludzkich, naturalnem, świętem uczuciem jest miłość. Mówiłem, że ten święty przyrodzony popęd zohydzono, zrobiono z niego potworną karykaturę. Któż temu winien ? Zwyczaj towarzyski. Węgielnym kamieniem. podstawą zasadniczą społeczeństwa jest, zarówno wobec ekonomii społecznej, wobec filozofii, jak wobec kościoła, małżeństwo. Jezus Chrystus powiedział, iż sakramentem jest małżeństwo. Wielkiej to doniosłości słowa! A ważne nietylko dla chrześcijan, lecz dla wyznawców każdej religii. dla naturalistów, prawodawców, filozofów; gdyż na tej prawdzie opiera się cała budowa społeczeństwa, ludzkości zdrowie i moralność. Cóż zrobiono z małżeństwa ? Zohydzono je; zrobiono z niego potworną karykaturę. Kto temu winien ? Zwyczaj towarzyski. Ta najwyższa ustawa stała się środkiem do handlu, do spieniężania kobiet jak owce, jak rzeczy!... Mniemana cywilizacya XIX stulecia, ażeby pokryć ten haniebny handel przyzwoitym słowem, wynalazła mnóstwo sofizmatów, mnóstwo łagodzących wyrażeń w tym celu. „Zrobić stosowną partię" (faire un parti de convenance); zrobić rozumny wybór; zawrzeć małżeństwo odpowiednie stanowi" i t. p. nie znaczy w języku cywilizacyi: sprzedać kobietę, mówiąc poprostu. Wszak żenią się nawet zapomocą reklam i anonsów! Miłość do zawarcia małżeństwa uważana jest jako podrzędny warunek. Bez niego, mówią zwykle, można się wcale obyć!... Dziewczyna trzymana w domu przyzwyczaiła się do swego stanu. Jest niewolnica, towarem; ale poniżenia swego nie czuje; albo jeżeli kocha, wbrew przyjętemu zwyczajowi, jest nieszczęśliwą!... Cóż dziwnego, że o niczem częściej czytać, słyszeć nie można, jak o cudzołóstwie ?!... cóż dziwnego, że kobieta doskonali się w oszukiwaniu rodziców, męża, wszystkich ?!... cóż dziwnego, że w wielu miastach na sześcioro dzieci jest jedno nieprawego łoża ?!... A ileż występków pokrytych tajemnicą ani nauka, ani najczujniejsza policya zbadać nie może!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wodów. Francuska armia stojąca pod Salonikami została przez Włochy przewieziona do Francyi, a także stosownie do układu zawartego na ostatniej konferencyi koalicyi w Londynie na front francuski odeszły także znaczne posiłki włoskie.

Przygotowania te wskazują na usilne dążenia koalicyi, aby przyjść z pomocą Rosyi, i przez wielką ofenzywę na innych frontach zmusić mocarstwa centralne do powstrzymania swego pochodu w głąb Rosyi.

Od kilku dni utrzymują się także pogłoski o lada dzień rozpocząć się mającej ofenzywie włoskiej. Ostatnie komunikaty mówią też o wzmożonej czynności artyleryi na tym froncie.

Stoimy wobec bardzo doniosłych wydarzeń wojennych, które w najbliższych dniach nastąpią. Zapytać się trzeba wobec nich, czy koalicya nie szuka istotnie rozstrzygnięcia ostatecznego podejmując nareszcie tę tak dawno zapowiadana generalną ofenzywę? Pewne zaprzeczenie stanowiłaby jedynie wiadomość, że niebawem ma się odbyć znowu konferencya koalicyi, na której zostaną ułożone wytyczne dla akcyi wojennej na rok 1918. Na tej konferencyi ma być ustalonem, komu i w jakiej rozciągłości Ameryka ma udzielić swej pomocy i w jakich rozmiarach i na których frontach ma w walkach brać udział nowa armia amerykańska. Podobno co do tej ostatniej kwestyi jest brany w rachubę nawet front rosyjski.

Rozwiązanie kwestyi polskiej.

Berlin. Jak słychać, główny temat narad w Berlinie między hr. Czerninem a niemieckim kanclerzem państwa stanowiło rozwiązanie kwestyi polskiej. Do czego doprowadziły narady w tym względzie nie można jeszcze ustalić, bezwątpienia jednak przedmiot narad stanowiła propozycya, aby administracya polska spoczywała wyłącznie w rękach polskiego rządu, przyczem dotychczasowy podział na obwody pozostałby, a cały obszar zajęty przez Niemcy i Austro-Węgry byłby jednolicie rządzony. Natomiast okupacya wojskowa pozostałaby, jak dotychczas.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. Komunikat z 11 b. m. Front zachodni: Bardzo silny ogień karabinowy w kierunku Nidy. Częściowa ofenzywa nieprzyjacielska, przedsięwzięta w dn. 9 b. m. w kierunku Brodów i w okolicy Dubia i Żarkowa, zakończyła się niepowodzeniem nieprzyjaciela, który wszędzie został odparty z wielkiemi stratami.

Front rumuński: Nieprzyjacielskie ataki w dolinach rzek: Seretu i Suczawy, oraz w obrębie Tereszeni i Hadikfalvy zostały odparte. W pobliżu źródeł Dobrej udało się nieprzyjacielowi odrzucić nieco nasze wojska. Na poł. zachód od Ocny toczyły się w ciągu 10 b. m. zacięte walki. Nieprzyjaciel wykonał kilka energicznych ataków i zmusił pod koniec dnia wojska rosyjskie do cofnięcia się blizko o pięć wiorst ku zachodowi na linię wzgórz na zachód od Ocna-Grosesci.

W ciągu 10 b. m. kontynuował nieprzyjaciel ofenzywę na zachód od dworca kolei żelaznej Toskani-Merecesti i zmusił pod wieczór nasze wojska znajdujące się z prawego brzegu Susity do cofnięcia się.

Na wschód od kolei żelaznej zostały odparte wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Wzięliśmy około 300 jeńców. Walka toczy się dalej.

Późnym wieczorem przeszły nasze wojska do kontrofenzywy i przeszły miejscami na prawy brzeg Susity.

Nieprzyjacieskie samoloty rzuciły bomby na stacyę Mołodeczno.

Dnia 12 b. m. Front zachodni: Żywa działalność nieprzyjacieskiej artyleryi w pobliżu Zbaraża i w kierunku Wołoczysk. W pobliżu Husiatyna przekroczyli nasi wywiadowcy Zbrucz i wtargnęli do tak zwanego austryackiego Husiatyna, gdzie po walce na granaty ręczne wzięli 21 Niemców do niewoli i dwa karabiny maszynowe. Na reszcie frontu ogień karabinowy.

Front rumuński: W pobliżu źródeł Dobreji na północ rzeki Doftien toczą się walki ze zmiennem powodzeniem. Na zachód od Ocny i Grosesci toczyły się przez cały dzień 11 b. m. walki bardzo zacięte. Austr. węg. i niemieckie wojska wykonały powtórnie zacięte ataki, zwłaszcza w kierunku Ocny i zmusiły pod koniec dnia Rumunów do cofnięcia się w stronę Ocny, Pochnille i Moscouell jakoteż na zachód od Grosesci.

W kierunku Toskani wykonały wojska niemieckie i austryackie, w dniu 11 bm., gwałtowne ataki, wzdłuż kolei Toscani-Meresesci. Nasze wojska i rumuńskie, mimo znacznej przewagi nieprzyjacielskiej, broniły zacięcie swoich pozycyj, przyczem wykonały kontrataki, podczas których wzięły do niewoli około 1.200 Niemców. Musiały jednak o zmierzchu cofnąć się na Veloni, Meresesci i Finceni z powodu nadzwyczaj silnego ataku Niemców.

W pobliżu ujścia Buzeu ruszyły nasze wojska do ataku i zajęły po walce wręcz część nieprzyjacielskich pozycyi, przyczem wzięły jeńców, 4 działa i 8 karabinów maszynowych.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskie z dn. 15 sierpnia z frontu rumuńskiego brzmi: W kierunku Focsani Niemcy w dalszym ciągu dnia 12 sierpnia prowadzili zacięte ataki na zachód od linii kolejowej Focsani Ajdud, wysyłając świeże wojska. Nasze wojska walecznie broniły swoich stanowisk, podejmując miejscami kontrataki. Koło wieczora wojska nasze pod silnym naciskiem nieprzyjaciela cofnęły się na linię Straski Dosketzi.

SUROWOŚĆ ZAMKNIĘCIA GRANICY FRANCUSKIEJ.

Berlin. * „Berl. Tagbl." donosi ze Szwajcaryi, że zamknięcie granicy francuskiej jest tak surowe, jak dotychczas jeszcze nie było. Ani telegramy, ani listy lub gazety nie są przepuszczane, zatrzymano także przesyłki, które już od tygodni były w drodze. Podczas gdy przedtem w razie zamknięcia granicy przepuszczano pojedyńczych podróżnych, obecnie od soboty od pónocy tylko trzy osoby przyjechały z Francyi, mianowicie kuryerzy poselstwa francuskiego w Szwajcaryi. Droga prowadząca z Francyi do Genewy została zabarykadowana i zaopatrzona drutem kolczastym.

Trzecia lista.

(Od naszego korespondenta z Kopenhagi.)

Pisma polskie ogłaszają trzecią listę tajnych pracowników warszawskiej ochrany i innych zarządów ochrany i żandarmeryi w Królestwie Polskiem:

17. Chibowski Czesław, syn Władysława, pseudonim „Hrabia", słuchacz krakowskiego Uniwersytetu, wstąpił do warszawskiej ochrany, jako współpracownik w 1910 r. i pracował tam do 1913 r. włącznie. Był członkiem Związku walki czynnej o niepodległość Polski i oświetlał działalność organizacyi studenckich w Krakowie i organizacyi S. D. K. P. i L. (Nieodszukany).

18. Bednarski Stanisław, syn Feliksa, pseudonim „Satelita", członek partyi S. D. K. P. i L., wstąpił do warszawskiej ochrany w maju 1910 r. W r. 1913 wskazał na organizatorów Związku kolejowego i projektowany strajk kolejowy. (Nie odszukany).

19. Brzezina Wacław, syn Wacława, buchalter, pseudonim „Ludwik". Był współpracownikiem Łódzkiej ochrany od października 1907 r. Doniósł o biorących udział w zabójstwie dyrektora fabryki Zilbersteina, wskutek czego stracono 8 osób. Informował także o działalności „rewolucyonistów-mścicieli". (Aresztowany).

20. Bieniek Michał, syn Antoniego, majster tkacki z fabryki Richtera w Łodzi. Pseudonim „Bronisław" i „Oskar", były członek Łódzkiego Komitetu P. P. S. Pracował w Łódzkiej ochranie od maja 1905 r. Otrzymywał 40 rb. miesięcznie. (Nie odszukany).

21. Majewski Zygmunt Jan, pseudonim „Leon". Współpracownik warszawskiej ochrany od sierpnia 1910 r., członek partyi S. D. K. P. i L. W sierpniu 1912 ochrana przestała korzystać z jego usług, uważając go za zdemaskowanego. (Nie odszukany).

22. Brzeziński Antoni, syn Antoniego, pseudonim „Bohater" i „Sobota", pracował w warszawskiej ochranie od 1907 r. informował o anarchistach-komunistach, a także poniekąd i o P. P. S. (frakcyi rew.). (Nie odszukany).

23. Plebiński Tadeusz, syn Józefa, inżynier górniczy. Pracował w warszawskiej ochranie od 1900 r. Pseudonim „Swój" i „Doktor". Z wiedzą ochrany utrzymywał konspiracyjne mieszkanie partyi P. P. S.

24. Cholewa Aleksander, pseudonim „Piaseckij", współpracownik warszawskiej ochrany od maja 1910 r., członek P. P. P. frakcyi rew. Zabity w 1914. (Komisya ogłasza go ze względu na podejrzenia, skierowane na innych towarzyszów, o wydanie aresztowanych).

W ogłoszonych poprzednio spisach dwie osoby: Łuszczyński i Pilaszewski, okazali się radnymi lubelskiej rady miejskiej, a R. A. Łączyński, aresztowany w Wielkich Łukach, gdzie przebywał jako jeniec wojenny, lekarz polskich legionów Piłsudskiego.

KRONIKA.

Kraków, dnia 17 sierpnia.

Ogony rosną stale, co świadczy o niedomaganiu coraz większem aparatu aprowizacyjnego i bezkarnem panoszeniu się spekulantów. — Sądzimy, że nasze organizacye rolnicze idąc śladem walk, jakie Związek ziemian w Królestwie wypowiedział lichwie, która wkradać się zaczęła na wieś, zechcą wejrzeć w towarzystwa, jakie powstały pod ich egidą, jak „Pecus", „Ovum", Spółki producentów paszy itp. twory, które pomimo pokrywki rolniczej są przedsiebiorstwami spekulacyjnemi, na których działalność niejednokrotnie dochodziły skargi.

Bardzo zasłużyłby się dla kraju „Związek niezależności gospodarczej", gdyby zechciał zapoznać się bliżej z temi organizacyami rzekomo rolniczemi. Jak widzimy, towarzystwa te pod pozorem kooperatywy uprawiają spekulacye i zamiast służyć dla podniesienia dobrobytu kraju, z roli żywicieli przechodzą do roli ogłodzicieli ludności, działając wspólnie ręka w rękę z „Oezegami" i podobnymi im ogłodzicielami Galicyi. Należy dokładnie zbadać działalność tych towarzystw od podstaw i domagać się jak najenergiczniej od zjednoczonych naszych organizacyj rolniczych, aby zajęły się sanacyą tych przedsiębiorstw i oparły je na zdrowych zasadach kooperatywy.

Wiemy, że bardzo wygodnie jest wydzierżawić folwark żydom, więc niemniej wygodnie byłoby również w drodze koncesyi politycznych wydzierżawić w ten sposób cały handel produktami wiejskimi czynnikom nie mającym nic z rolnictwem wspólnego; lecz tak jedno, jak i drugie przynosi krajowi szkody, tamuje jego rozwój, smutnie świadcząc o tych, którzy przez palce patrzą na nadużycia i tolerując je podniecają spekulacyę i lichwę. W organizacye rolnicze nasze wpoić trzeba konieczność energicznego zajmowania się sprawami gospodarczemi, podstawami bytu ludności wiejskiej, żyjącej z uprawy zagonu. Wszakże ten wielki warsztat pracy wymaga usilnego zajęcia się niem, a jako przykład niech posłużą nam sprawne agrarne organizacye Czech. „Venkov", wychodząca w Pradze z krociową cyfrą prenumeratorów, gdzie tak wielki, jak i mały rolnik znajduje codzienny obfity materyał informacyjny, organ ten jest nie tylko wskaźnikiem politycznym, lecz zarazem katechizmem rolniczym, bez ktorego obejśćby się nie mógł.

Organizacye rolnicze, począwszy od najmniejszego Kółka rolniczego w zapadłym zaścianku, a skończywszy na centralnych ogniskach agrarnych, powinny zabrać się do pracy systematycznej, do odbudowy w całem tego słowa znaczeniu, jeżeli chcemy, aby rolnictwo stało się podstawą bytu kraju, a nie jak to było dotychczas, wielką fabryką proletaryatu wiejskiego i bankrutów, dostawczynią sezonowej i zamorskiej emigracyi, a zarazem wielką dzierżawą oddawaną bez troski o jutro w ręce obcych niszczycieli.

Miejmy nadzieję, że zdrowo rozwijająca się kooperatywa od dołu, zachęci do sanacyi także u góry, czego początkiem chcielibyśmy widzieć dobrze zorganizowaną spółkę drzewną, ujmującą w swe ręce eksportowy handel drzewem i jego obrobkę. Niechże ta dzielnica, która korzystała z większych, jak inne swobód politycznych, wykaże, że umiała je wyzyskać dla swego rozwoju gospodarczego, aby

zapoczątkować można było pracę dla zorganizowania całokształtów rolniczych zadań, zaspokojenia potrzeb ludności chcącej korzystać z rodzimego wielkiego spichlerza.

Z miasta.

URODZINY CESARSKIE. Z powodu przypadających w dniu dzisiejszym urodzin cesarza Karola I. w katedrze na Wawelu o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, które w asyście duchowieństwa katedralnego odprawił Książę-Biskup Adam Sapieha. W nabożeństwie wzięli udział: kapituła katedralna, marszałek kraj. Niezabitowski, prezes Koła polskiego Dr Łazarski, delegat nam. Dr Fedorowicz, szef kraj. Urzędu gospodarczego pułk. hr. Lamezan z referentami, szef Centrali odbudowy kraju Herbst z szefami sekcyi i referentami, Senat Uniw. Jagiell., gen. Lavricz z gronem oficerów, przedstawiciele K. B. K. Dr Jan Górski i Tadeusz Rząca, naczelnicy i reprezentanci wszystkich władz państwowych i autonomicznych, oraz obywatelstwo miejscowe. Po nabożeństwie duchowieństwo odśpiewało „Te Deum", na organach zaś odegrano hymn państwowy.

Równocześnie w kościele św. Piotra odbyło się nabożeństwo dla załogi twierdzy. Nabożeństwo odprawił ks. Kondolewicz. Na nabożeństwie byli obecni: komendant twierdzy gen. Guseck z jeneralicyą, korpus oficerski, oddziały wszystkich gatunków broni. — W czasie nabożeństw oddano przepisaną ilość salw armatnich.

Miasto przybrało dziś odświętną szatę. — Wszystkie gmachy publiczne i wiele domów prywatnych udekorowano chorągwiami o barwach narodowych i państwowych.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbył się „capstrzyk", w którym mimo deszczu wzięły udział tłumy ludności. Muzyka wojskowa odegrała na Rynku hymn państwowy, a następnie otoczona oddziałem żołnierzy, niosących płonące latarnie, ruszyła w pochodzie po mieście.

Dziś popołudniu w Parku Dra Jordana odbędzie się wielki festyn ku czci cesarza. Festyn niewątpliwie ściągnie liczne rzesze publiczności.

ODZNACZENIA ARCYPASTERZY. Cesarz nadał order Żelaznej korony I klasy Księciu Biskupowi krakowskiemu Adamowi Sapieże i arcybiskupowi lwowskiemu ks. Józefowi Bilczewskiemu.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują nam: Czas 2-tygodn. feryj wyzyskano dla poczynienia rożnych adaptacyi budynku, a przedewszystkiem powiększono i ulepszono garderoby dla artystów. Na widowni wprowadza się też krzesła klapowe, które zostały zakontraktowane w krakowskiej firmie stolarskiej Karnasiewicza. Z powodu jednak braku robotników, nie mogła powyższa firma na początek sezonu dostarczyć krzeseł, wobec czego wprowadzane będą w miarę postępu robót.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne uprasza się panie, aby oddawały kapelusze do garderób, a nie, jak to już zaszły wypadki, brały je ze sobą i przypinały szpilką do oparcia, kalecząc w ten sposób sąsiadów. Służba teatru ma najostrzejsze zlecenie przestrzegać, aby podobne wypadki się nie powtórzyły.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ. Komunikują nam: Jednym z najbardziej interesujących matchów tego sezonu będzie spotkanie „Cracovii" z drużyną Komendy Leg. pol. „Legią", dnia 19 b. m. W skład „Legii" wchodzą najwybitniejsi gracze galicyjscy. Przeciw „Cracovii" grać będzie pięciu członków jej drużyny przedwojennej. Są to: Mielech, Poznański, Prochowski, Wykręt i Mikosz. Pozatem grają dwaj najwybitniejsi gracze z „Czarnych" ze Lwowa, obaj dobrze znani publiczności krakowskiej, środkowy pomocnik Bilor i lewy obrońca Kowalski. Uzupełniają drużynę równie dobrzy, jak i wymienieni już gracze, Kowalski z krakowskiej „Wisły", Hardt z lwowskiej „Pogoni" i Tyrowicz z lwowskiej „Lechii". — Zarząd „Cracovii" zwraca uwagę publiczności, że bilety po zniżonych cenach w przedsprzedaży do nabycia tylko do godz. 7 wieczorem w sobotę.

SPRZEDAŻ JAJ. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że nadszedł znaczny transport świeżych jaj, które, począwszy od dziś dnia, sprzedawane będą we wszystkich sklepach miejskich po 30 hal. za sztukę.

PRZESYŁKI OWOCÓW. Urząd dla wyżywienia ludności rozporządzeniem z dnia 30 lipca 1917 r. zarządza, że od dnia 3 sierpnia b. r. przesyłki owoców o wadze 50 kg. i powyżej (a nie jak pierwotnie o wadze 500 kg. i powyżej) mogą być przez przedsiębiorstwa kolejowe i okrętowe przyjmowane do transportu tylko wtedy, jeżeli do dokumentów frachtowych dołączone będą certyfikaty przewozowe (Transportbescheinigungen) wystawione przez Centralę zaopatrzenia w jarzyny i owoce we Wiedniu (Geos) względnie przez krajowe Biuro jarzyn i owoców w Krakowie, Rynek 29. — Te dwie wyżej wymienione instytucye wydają potrzebne formularze.

Z Polski i ze świata.

STULECIE KOŚCIUSZKI. Związek Sokolstwa w Królestwie Polskiem ogłosił odezwę, w której między innemi czytamy:

Jednem ze wspaniałych wcieleń bohaterstwa jest ten, którego śmierci setna rocznica przypada w jesieni r. b. — narodu Naczelnik, wolności jego obrońca, Bayard polski, bohater. Tadeusz Kościuszko.

My, Sokoli polscy, dla których Tadeusz Kościuszko jest niedościgłym wzorem, odwołujemy się dziś do całego społeczństwa z wezwaniem do uroczystego tej świętej dla nas rocznicy obchodu. W obchodzie tym musi wziąć udział cały naród. Czas rocznicy blizki. Społeczeństwo wyłonić winno komitet, który tę sprawę ujmie w ręce swoje. My dajemy tylko inicyatywę".

Odezwę podpisali w imieniu Związku: prezes S. Popowski i sekretarz I. Wadowski.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA. Otrzymujemy następujące pismo: Kościuszko nasz był zorzą wśród nieszczęść i niebezpieczeństw Ojczyzny. Dziś wszakże staje się ona bardziej umiłowaną na tle właśnie tej zorzy, która przyświeca obecnie Polsce całej. Kto idzie za duchem Kościuszki, ten staje u świtu zorzy dla życia nowego, narodowego!

W roku bieżącym uroczystości Kościuszkowskie objąć mają także wystawę pamiątek, związanych z bohaterem. Komitet Wystawy Kościuszkowskiej zwraca się niniejszem do wszystkich Zakładów Narodowych, Obywateli, synów Ojczyzny i miłośników, aby raczyli jak najrychlej zgłaszać wszystkie pamiątki w ich ręku pozostające i związane z osobą Kościuszki, a to począwszy od obrazów i rycin, rzeźb, strojów, sprzętów i złotnictwa, a skończywszy na papierach, listach, medalach i drobiazgach. Wystawa ma być obrazem tego, co jest świadectwem żywem obecności Ducha Kościuszki wśród nas wszędzie i zawsze — dlatego zależeć nam winno wszystkim na tem, aby przed oczy narodu wystąpiła ilość zabytków jak najpokaźniejsza.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać zaraz, a najpóźniej do 15 września, pod adresem: „Wystawa Kościuszkowska, Lwów, Zakład Ossolińskich". Wszystkie przedmioty pozostaną pod opieką Zakładu Ossolińskich, gdzie też Wystawa się odbędzie.

Lwów, 8 sierpnia 1917 r.

Za Komitet Obchodu Kościuszkowskiego: Wojciech Biechoński, przewodniczący. F. Siemiątkowski, sekretarz.

Za Komitet Wystawy Kościuszkowskiej: Jan Sas Zubrzycki, przewodniczący. Artur Schröder, sekretarz.

NOWE ODZNAKI W LEGIONACH. Oficerowie niektórych oddziałów Legionów polskich otrzymali nowe formy naramienników. Są one nieco węższe od używanych przez oficerów niemieckich, odznaki stopni zaś różnią się floresami u dolnego zakończenia naramiennika.

ZMIANY W WARSZAWSKIM BANKU HANDLOWYM. W warszawskim „Przegl. Por." czytamy: W myśl uchwały rady warszawskiego Banku handlowego wicedyrektor tego Banku p. Heindrich i członek rady Antoni Wieniawski wyjechali do Sztokholmu dla porozumienia w sprawie dalszego kierownictwa tej instytucyi. Wyjazd ten nastąpił przed kilku dniami. — Zaznaczyć należy, że od owego posiedzenia rady sytuacya bardzo się zmieniła, gdyż stan zdrowia zasłużonego dyrektora Wojciecha Sawickiego tak się poprawił, że po przejściu okresu ozdrowieńczego, w najbliższej przyszłości ma zamiar objąć z powrotem czynności dyrektora. Oprócz tego popierany przez grupę członków rady z wiceprezesem p. Natansonem na czele, lwowski kandydat na dyrektora p. Karłowski wyjechał do Lwowa dla załatwienia spraw osobistych.

Okoliczności te obie skomplikowły znacznie całą sprawę. Wobec tego zdaje się, że zarządzone przez radę prowizoryum polegające na utworzeniu posady drugiego wicedyrektora w osobie p. Wiela utrzyma się i zyska aprobatę prezesa rady p. Kronenberga, z którego przedstawicielem, przypuszczalnie p. Szampanjerem konferować będą p. Heinrich i Wieniawski w Sztokholmie.

POWOŁANIE DO IZBY PANÓW. Pismo odręczne cesarza wystosowane do prezydenta ministrów zawiera zamianowanie szefa sztabu generalnego bar. Arza dożywotnim członkiem Izby panów.

HOJNE ZAPISY. Dzienniki z Królestwa donoszą, że zmarła w tych dniach w Płockiem ś. p. Melania Stokowska pozostawiła następujące zapisy na cele publiczne i dobroczynne: 50.000 rubli na Tow. Dobroczynności w Krakowie; 4000 rubli na zakład Bonifratrów dla utrzymania dwóch łóżek. Obie fundacye mają nosić nazwę fundacyi Stanisława, Stefanii i Feliksa książąt Jabłonowskich; dom z placem przy ul. Dobrzyńskiej w Płocku, dla miasta Płocka na urządzenie szkoły rzemieślniczej; 10.000 rubli dla miasta Płocka na utrzymanie przytułku dla ozdrowieńców, wychodzących ze szpitala św. Trójcy; 6000 rubli dla Towarzystwa Naukowego w Płocku; 2000 rubli dla Stanisławówki na utrzymanie jednej dziewczynki.

PIERWSZY POCIĄG Z TARNOPOLA. Dnia 12 b. m. o godz. 8 rano przybył — jak donoszą dzienniki lwowskie — pierwszy po 3 letniej przerwie — pociąg pocztowy z Tarnopola do Złoczowa. Prócz wojskowych i personalu, pociągiem tym jechały tylko dwie osoby cywilne. Umożliwienie ruchu kolejowego do Tarnopola jest dziełem saperów austryackich. W stosunkowo krótkim czasie nie tylko naprawiono bardzo zniszczony tor kolejowy, ale wybudowano szereg mostów, powysadzanych przez ustępujące armie rosyjskie. Dzięki temu komunikacya może odbywać się już regularnie.

HANDEL OBCEMI PIENIĘDZMI. Policya lwowska — jak donoszą tamtejsze dzienniki — onegdaj aresztowała w różnych częściach miasta i na dworcach kolejowych kilkunastu żydów, pochodzących z różnych miejscowości Królestwa Polskiego pod zarzutem niedozwolonego handlu zagranicznemi pieniądzmi. Przy aresztowanych, którzy do winy się nie przyznają, znaleziono około ćwierć miliona rubli. Pieniądze te policya skonfiskowała.

WANDA LANDOWSKA W ZAKOPANEM. Komunikują nam: Znakomita artystka przybyła z Berlina do Zakopanego, aby wystąpić tutaj z koncertem w niedzielę dn. 19 b. m. w sali teatralnej „Morskie Oko". Stylowy program wieczoru, złożony z najwybitniejszych dzieł starych mistrzów, wykonany zostanie na archaicznym fortepianie: „clavi-cembalo" (clavecin), sporządzonym przez firmę Pleyela w Paryżu. Oryginalny i kosztowny ten instrument, wyposażony w siedm pedałów i dwie klawiatury, nadszedł już tymi dniami do Zakopanego z Berlina. — Po ostatnich koncertach, danych w maju b. r. w Warszawie, które były szeregiem tryumfów naszej mistrzyni, będzie i Zakopane miało sposobność usłyszenia tej fascynującej gry, nie mającej dziś w Europie — jak zgodnie stwierdzają krytyki warszawskie — nie równego w swoim rodzaju.

P. STANISŁAWA OKOŁOWICZÓWNA zawiadamia Rodziców i Wychowawców, że zrzekła się kierownictwa szkoły I. Koła T. S. L. przy ul. Wolskiej 19 i ze szkołą tą nadal niema nic wspólnego.

NEKROLOGIA.

W „Glos. lub." czytamy, że przed paru dniami zmarła w wieku sędziwym ś. p. Elżbieta Majewska, jedna z czynniejszych uczestniczek walk powstańczych z roku 1863. Była ona kuryerem organizacyi powstańczych, a losy związały ją z naczelnikiem miasta Lublina z ramienia Rządu Narodowego Adamem Majewskim, który został przez władze rosyjskie skazany na 10 lat ciężkich robót, zamienionych później na osiedlenie, z którego powrócił do kraju dopiero w r. 1876. Razem z mężem powróciła do kraju i ś. p. Elżbieta, która będąc wzorem kobiety, towarzyszki życia, nie opuściła męża, lecz z odwagą i bohaterstwem towarzyszyła mu w tułaczce po Syberyi.

NADESŁANE.

†

LESZEK DREZIŃSKI

uczeń III. kl. gimn. realnego w Chrzanowie.

przeżywszy lat 14 po ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 16 sierpnia 1917.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku w Płokach nastąpi w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 9 tej rano, na który to smutny obrzęd zapraszają stroskani rodzice, Krewnych, Kolegów i Znajomych.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.